Wieści GMINY KOMPRACHCICE

Chmielowice - Domecko - Dziekaństwo - Komprachcice - Ochodze - Osiny - Polska Nowa Wieś - Wawelno - Żerkowice

Nr 7/2015 Wrzesień 2015 ISSN 1642-6126

Pożegnanie lata - Abschied vom Sommer

Na boisku, przy Publicznej Szkole Podstawowej w Domecku odbył się 12 września br. doroczny piknik podsumowujący lato. W tym roku impreza miała nieco inny wymiar – na spotkanie organizowane przez DFK w Domecku zostały zaproszone okoliczne koła mniejszości niemieckiej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce sfinansowało festyn, podczas którego nie zabrakło gier i konkursów z nagrodami, występów i zabaw, pysznego ciasta i ogniska, przy którym można było upiec kiełbaski.

– Taką imprezę robimy rok w rok, ale tym razem rozszerzyliśmy jej program i zaprosiliśmy do udziału sąsiednie DFK: z Chmielowic, Ochódz, Polskiej Nowej Wsi, Wawelna i dwa koła z gminy Prószków, które niestety nie mogły przyjechać – mówi Aleksandra Czech z DFK Domecko.

Częścią konkursów zajęli się młodzi wolontariusze, główną prowadzącą była Joanna Wicher, która znakomicie radziła sobie w tej roli:

– Ukończyłam kurs konferansjerski organizowany przez TSKN, miałam już okazję prowadzić imprezy – w naszej gminie, ale też w sąsiedniej – w Prószkowie – zdradza pani Joanna, która jest także wokalistką.

Festyn w Domecku został dofinansowany w ramach programu „Konsolidierung der Begegnungsstätten" ze środków RFN.

MP

Żłobek rośnie!

Przy Publicznym Przedszkolu w Polskiej Nowej Wsi trwa budowa pierwszego w gminie żłobka. Jak już wspominaliśmy wcześniej, lokalnemu samorządowi udało się pozyskać dofinansowanie z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w wysokości 80% kosztów realizacji całego zadania. Koszt inwestycji wyniesie ponad półtora miliona, z czego ze środków ministerialnych wpłynie 1 279 684 zł. Zakończenie zadania planowane jest na styczeń 2016 roku. Żłobek w Polskiej Nowej Wsi zostanie przygotowany na przyjęcie 32 dzieci, w czterech grupach po 8 osób.

KS

IV Festiwal w Klimatach Bluesa i Rocka

Trzy zespoły wystąpiły na scenie Samorządowego Ośrodka Kultury w Komprachcicach w ramach tegorocznego festiwalu: „Suma Wszystkich Dźwięków" (na zdjęciu), „Blues Motive" oraz „Day Off". Było głośno i rytmicznie!

Witajcie w szkole!

Na placu przy Publicznej Szkole Podstawowej im. Janusza Korczaka w Polskiej Nowej Wsi zebrała się 1 września br. podekscytowana grupka pierwszoklasistów. Dyrekcja, grono nauczycielskie oraz starsi koledzy i koleżanki przygotowali im miłe, rodzinne powitanie. Dzieci, po przedstawieniu i ślubowaniu, odebrały rogi obfitości i zapozowały do swojego pierwszego szkolnego zdjęcia w czerwonych biretach.

Dokończenie na str. 3

Chleb podzielmy sprawiedliwie

To był dzień, na który czekali prawdopodobnie wszyscy mieszkańcy, nie tylko rolnicy. Gminne Dożynki, które odbyły się 30 sierpnia, przyciągnęły na boisko w Chmielowicach jak zwykle ogromną liczbę gości.

Relacja na stronach: 4 i 5

Jeden za wszystkich

Z Ryszardem Gallą, Posłem Mniejszości Niemieckiej na Sejm RP rozmawia Kajetan Syguła

Kajetan Syguła: W czerwcu otrzymał Pan Wielki Krzyż Zasługi Orderu Zasługi RFN. Czym dla Pana jest tak duże wyróżnienie?
Ryszard Galla: To dla mnie, ale i dla całego środowiska mniejszości niemieckiej, przede wszystkim wielki zaszczyt i – mam nadzieję – uhonorowanie mojej pracy, można powiedzieć: służby. Jak widać, jej efekty zostały zauważone i dzięki temu ja oraz całe środowisko możemy czuć się docenieni. To wyróżnienie ma dla mnie ogromne znaczenie również dlatego, że zostało ono przyznane przez Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec.

KS: W jaki sposób można podsumować Pana kadencję?
RG: Jest to moja trzecia kadencja, przy czym druga, kiedy jestem jedynym przedstawicielem Mniejszości Niemieckiej w Sejmie. Właśnie w związku z tym, był to dla mnie bardzo aktywny czas. Minął szybko, wypełniony szeregiem zadań, które w ciągu tych czterech lat realizowaliśmy. Muszę powiedzieć, że czuję się odpowiedzialny za każdą mniejszość w naszym kraju, nie tylko Mniejszość Niemiecką, której jestem oficjalnym reprezentantem w Sejmie, ale także na przykład społeczności romskiej, która bardzo aktywnie ze mną współpracuje. W ciągu minionych czterech lat zwracałem szczególną uwagę na poziom dofinansowania i dotowania mniejszości narodowych, po to, by potrzeby, które się pojawiały były w jak największym stopniu realizowane. Właśnie tę działalność finalizuje nowelizacja ustawy. Dziesięć lat temu została przyjęta ustawa o mniejszościach narodowych i od tamtego czasu nie było woli, by zebrać wszystkie uwagi i potrzeby w celu przeprowadzenia takiej nowelizacji. W tej chwili jesteśmy w trakcie drugiego czytania dokumentu i do końca tej kadencji dojdzie z pewnością do zaakceptowania zaproponowanych zmian a tym samym polepszenia sytuacji mniejszości narodowych w naszym kraju.

KS: Działa Pan również skutecznie na rzecz rozwoju naszego regionu, czyli województwa opolskiego….
RG: W tej kadencji jestem przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Odry, którego zadaniem jest m.in. dbanie o bezpieczeństwo powodziowe, rozwój żeglowności Odry, a tym samym rozwój gospodarczy rzeki i jej dorzecza. W najbliższych dniach będziemy mieć już ostatnie posiedzenie tego zespołu, które będzie miało na celu podsumowanie i ustalenie kierunków rozwoju w następnej perspektywie finansowej 2014-2023. Jest to okres, kiedy Polska będzie miała dostęp do środków unijnych, więc kluczowe jest ustalenie zadań, które będą realizowane. Właśnie otwieramy wystawę o Odrze w polskim parlamencie. Chcemy połączyć różne ścieżki dotarcia do środowisk opiniotwórczych.

KS: Mieszkańcy gminy widzą Pana działalność związaną z samą gminą…
RG: Staram się być także bardzo aktywny w sferze finansów publicznych. W tej kadencji ponownie zabiegałem o zwiększenie budżetu konserwatora zabytków województwa opolskiego. Oprócz tego miałem swój wkład w pozyskanie środków na renowację kościoła w Ochodzach. Przez cały czas utrzymuję także stały kontakt ze środowiskiem seniorów, strażaków, radnych i społeczników z całej naszej gminy.

KS: A były takie zadania, których nie udało się zrealizować?
RG: Zawsze są rzeczy, których nie uda się zrealizować. Niestety, bardzo często trzeba się z taką sytuacją po prostu pogodzić. Wiele osób i organizacji zgłaszało się do mnie o pomoc w uzyskaniu dofinansowania na różne przedsięwzięcia. Nie udało się pomóc wszystkim, jednak zawsze się starałem osiągnąć jak najwięcej. Przykładem połowicznego sukcesu była próba pomocy wojewodzie opolskiemu w zakresie budżetu województwa. Próbowaliśmy bardzo aktywnie zwiększyć te fundusze. Wiele razy występowałem z propozycją modernizacji dróg, z których niestety nie wszystkie udało się zrealizować.

KS: Premier Ewa Kopacz, będąc ostatnio w Opolu, ogłosiła Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023 – jaki wkład miał Pan w ten projekt?
RG: Determinacja w sprawie wprowadzenia do Programu obwodnicy Myśliny (gmina Dobrodzień, pow. oleski – red.) była dla mnie najważniejszym przedsięwzięciem. Sama inwestycja była przygotowywana już dosyć długo, więc odnotowuję to jako znaczący sukces. W międzyczasie zabiegałem również o inne inwestycje, jak obwodnica Niemodlina. Kolejnym ważnym przedsięwzięciem była dla mnie budowa obwodnicy Kędzierzyna-Koźla - ważna nie tylko z powodu ułatwień komunikacyjnych, ale również związana z bezpiecznym rozwojem gospodarczym tego miasta, którego podstawą jest przemysł chemiczny.

KS: Jak wygląda Pana praca w przypadku, gdy jest Pan jedyny przedstawicielem Mniejszości Niemieckiej w sejmie?
RG: Jeden mandat to mało. To wymaga ode mnie dużo większej aktywności, ze względu na obsadzenie istotnych komisji. Podczas tej kadencji należałem do Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Komisji Finansów Publicznych oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Te trzy komisje są dla mnie kluczowe, ponieważ wywodzę się z samorządu i tych obszarach czuję się merytorycznie sprawny i silny.

KS: Dziękuję za rozmowę.
RG: Dziękuję serdecznie.

Oceniam sprawy realnie

Z Henrykiem Wodauszem, dyrektorem Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Komprachcicach i nowym radnym Powiatu Opolskiego rozmawia Kajetan Syguła

Kajetan Syguła: Dlaczego chciał się Pan zaangażować w życie lokalnej społeczności właśnie poprzez Radę Powiatu?
Henryk Wodausz: Jako mieszkaniec gminy Komprachcice od urodzenia, jestem zainteresowany sprawami dotyczącymi bezpośrednio mieszkańców naszej gminy. Moja praca w jednostce samorządowej od 1992 roku pozwala mi oceniać realnie potrzeby i możliwości. Myślę, że doświadczenie zawodowe może się przydać w Radzie Powiatu. Objąłem tę funkcję po naprawdę wspaniałym człowieku – ś.p. Panu Pawle Smolarku. Choć w tej chwili jestem dopiero po drugiej sesji Rady Powiatu, na pewno będę się starał robić jak najwięcej dla gminy Komprachcice.

KS: W jakim kierunku będzie Pan podążał, będąc w Radzie Powiatu?
HW: Głównym problemem w naszej gminie, na który mogę mieć wpływ są drogi. Praktycznie wszystkie drogi powiatowe znajdujące się na terenie gminy wymagają modernizacji z wykorzystaniem naprawdę dużych nakładów finansowych. Dlatego też, wspólnie z innymi naszymi radnymi, będziemy walczyć o to, by w następnym roku budżetowym, w gminie Komprachcice, stan dróg powiatowych uległ polepszeniu. Mogę więc już teraz powiedzieć, iż moją kadencję poświęcę na aktywne starania związane z polepszeniem infrastruktury drogowej.

KS: Czy funkcja, którą niedawno Pan objął, wpłynie na Pana życie zarówno osobiste, jak i zawodowe?
HW: Wydaje mi się, że nie będzie większych zmian. Mimo pracy zawodowej, należę do wielu organizacji społecznych na terenie naszej gminy, jak choćby Gminnego Stowarzyszenia Partnerskiego „Partner" czy „Forum dla Gminy Komprachcice". Myślę, że kolejny obowiązek nie wpłynie znacząco na codziennie funkcjonowanie. Jestem przyzwyczajony do aktywnego uczestnictwa w życiu Komprachcic, dlatego cieszę się, że będę mógł pomagać naszej gminie w zupełnie inny sposób niż dotychczas.

Sierpniowe grillowanie

Komprachciccy seniorzy nie zwalniają ani na chwilę. Wielkie grillowanie, które odbyło się 20 sierpnia br., z pewnością przejdzie do historii gminy Komprachcice jako jedno z najbardziej udanych wydarzeń na świeżym powietrzu.

Zabawa tego dnia rozpoczęła się o godzinie 17 i trwała do późnych godzin wieczornych. Tańce, konkursy i pyszne jedzenie – to jedne z wielu rzeczy, które przyciągnęły na boisko w Polskiej Nowej Wsi ponad osiemdziesięciu seniorów z całej gminy Komprachcice.

Organizatorzy zadbali o promocję wydarzenia, co okazało się być kluczem do sukcesu.

– Rozwieszaliśmy plakaty, informowaliśmy zebranych podczas festynu parafialnego w Komprachcicach. Bardzo pomogły nam również lokalne władze. Oprócz tego każdy z nas starał się obdzwonić jak najwięcej osób i zachęcić do przyjścia – mówi Monika Poremba - jedna z organizatorek.

Na miejscu można było nabyć bony o wartości dziesięciu złotych i za nie dostać przygotowane dania: ciasto, kawę, szaszłyki, kiełbaski i swojskie kaszanki z Wawelna. Nad przygotowaniem tych wszystkich smakołyków czuwał Henryk Stanula z żoną Zofią. Irena Morzykowa, była nauczycielka prac ręcznych z Dziekaństwa, uszyła piękne fartuchy dla każdej z organizatorek.

Seniorzy z gminy Komprachcice chętnie przedstawiają swoje dalsze plany. Właśnie szykują się na wycieczkę do Wadowic i Żywca, która ma się odbyć 30 września. Bardzo ważne wydarzenie będzie miało miejsce 10 października br. w Samorządowym Ośrodku Kultury w Komprachcicach, kiedy to odbędzie się Seniorada. Z kolei na Andrzejki planowany jest bal przebierańców, gdzie planowane jest wyróżnienie najlepszego przebrania. Nagroda, ufundowana przez Iwonę Niedojadło, przewidziana jest również dla najlepszej nazwy dla Klubu Seniora.

Kajetan Syguła

Polska Nowa Wieś

Witajcie w szkole!

Dokończenie ze str. 1

Paulina i Dominik Sulikowscy (na zdjęciu) cieszą się, że idą do pierwszej klasy i nie mogą się doczekać swoich pierwszych lekcji. Bliźniaki już ustaliły, że będą siedzieć w ławce ze swoimi przyjaciółmi. Cała klasa zna się bardzo dobrze z podwórka z poprzednich lat - dlatego nie widać stresu, a raczej wielkie oczekiwanie związane z przynależnością do szkolnej społeczności.

Uczniowie szkoły w Polskiej Nowej Wsi, którzy potrafią już liczyć w zakresie od 0 do 100 i znają podstawową obsługę komputera będą mogli wziąć udział w nowych zajęciach pozalekcyjnych związanych z robotyką i programowaniem, prowadzonych przez nowego nauczyciela – Łukasza Jurka. Dzieci będą uczyć się konstruowania swoich pierwszych maszyn na bazie klocków Lego oraz tworzenia gier komputerowych.

- Podczas moich zajęć staram się przemycać dużo matematyki, która jest bardzo ważna w przypadku programowania. Dzięki tego typu zajęciom, uczniowie nauczą się wykorzystywać komputer do innych celów niż gry. Będą tworzyć swoje projekty, rozwijać swoją kreatywność i poszerzać swoją wiedzę. A to wszystko w luźnej atmosferze. Podejrzewam, że za jakiś czas drużyna z Polskiej Nowej Wsi wystartuje w swoich pierwszych zawodach – opowiada Łukasz Jurek.

Monika Prześlakiewicz

Zmiany w gimnazjum

W Publicznym Gimnazjum im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Komprachcicach rozpoczęcie roku zbiegło się ze zmianami w kadrze pedagogicznej szkoły. Uczniowie pożegnali znakomitego nauczyciela języka niemieckiego – Martina Cichona – który został dyrektorem szkoły w Goerlitz w Niemczech. Nową wicedyrektorką gimnazjum została Jolanta Tracz – ceniona i lubiana nauczycielka biologii, inicjatorka wielu projektów edukacyjnych i animatorka akcji uczniowskich.

Monika Prześlakiewicz

Komprachcice

Z szacunku do przyrody

Publiczne Gimnazjum im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Komprachcicach jest jedną ze 100 szkół z całej Polski zakwalifikowanych do projektu edukacji przyrodniczej „Misja Przyroda – Zielone Szkoły w Parkach Narodowych".

W dniach 2–25.09.2015 uczniowie dwóch klas pierwszych pojadą na zieloną szkołę do Parku Narodowego Gór Stołowych. Pasję przyrodników uczniowie będą odkrywać wspólnie z ambasadorką projektu – Beatą Pawlikowską, znaną podróżniczką i dziennikarką.

– Życie w harmonii z przyrodą jest bardzo ważne. Dlatego też wspieram ideę projektu „Misja Przyroda". Myślę, że najważniejsze jest to, żeby uczyć dzieci szacunku do natury, bo wychowują się między betonem, komputerem a rośliną w doniczce i nie mają prawdopodobnie świadomości tego, że przyroda bez nas przeżyje, ale my bez niej – nie – mówi Beata Pawlikowska, ambasadorka projektu. – Chcemy też zachęcać dzieci do przygody, uważnego obserwowania świata, odkrywania i dostrzegania jego wspaniałości, a także rozwijania talentów pisarskich, fotograficznych, dziennikarskich i redaktorskich – dodaje.

Projekt jest realizowany przez Fundację Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej – www.efrwp.pl i dofinansowany ze środków funduszy EOG pochodzących z Islandii, Liechtensteinu i Norwegii.

Więcej o projekcie na stronie internetowej http://misjaprzyroda.pl oraz na https://www.facebook.com/MisjaPrzyroda

EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU WSI POLSKIEJ

fot. 4

GMINNE DOŻYNKI 2015

Chleb podzielmy sprawiedliwie

To był dzień, na który czekali prawdopodobnie wszyscy mieszkańcy, nie tylko rolnicy. Gminne Dożynki, które odbyły się 30 sierpnia, przyciągnęły na boisko w Chmielowicach jak zwykle ogromną liczbę gości.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele p.w. św. Anny Samotrzeciej. Stamtąd barwny korowód ruszył przy akompaniamencie Gminnej Orkiestry Dętej na boisko sportowo – rekreacyjne w Chmielowicach, gdzie przez kolejne godziny bawiła się społeczność gminy. Tegoroczne dożynki były owocem udanej kooperacji trzech sołectw – Chmielowic, Dziekaństwa i Żerkowic.

- To wszystko, co dzisiaj widzimy to efekt tej współpracy. Każdy z uczestniczących w przygotowaniach dał z siebie absolutnie wszystko. Ze swojej strony, chciałbym bardzo podziękować za zaangażowanie strażakom z Żerkowic i Chmielowic i Kołu Kobiet za naprawdę bardzo duże wsparcie, a także wszystkim członkom Towarzystwa Przyjaciół Chmielowic – mówi jeden z organizatorów, sołtys Chmielowic - Edward Odelga. Sołtys w tym roku był również pomysłodawcą konkursu na najpiękniejszy korowód, w którym ostatecznie zwyciężyli przedstawiciele Polskiej Nowej Wsi. Na osobne wyróżnienie zasłużyła 85-letnia mieszkanka tej miejscowości - Maria Gunder, która postanowiła się oryginalnie przebrać i samodzielnie przyjechać na dożynki rowerem.

W swoim wystąpieniu Wójt Gminy – Leonard Pietruszka odniósł się między innymi do trudnych warunków atmosferycznych, z którymi musieli sobie w tym roku poradzić komprachciccy rolnicy:

- Było kilku rolników, którzy sugerowali, że w tym roku może nie należy robić biesiady, bo rolnikom nie jest do śmiechu…. Ale z drugiej strony odezwał się głos – świętujmy, dziękujmy za to, co na polu jednak wyrosło. Pamiętajmy, że kiedy wszyscy się rozjeżdżają na wakacje, kiedy każdy myśli o urlopie, to rolnik myśli o żniwach. Za to wszystko rolnikom należy się podziękowanie. Składam pełną deklarację wobec wszystkich tutaj obecnych, iż ten chleb, którym zostałem obdarowany, będę dzielił sprawiedliwie. Tak mi dopomóż Bóg.

Organizatorzy zapewnili zebranym moc atrakcji w postaci występów znanego duetu Norberta i Anety, kabaretu Ługi – Bugi, zespołu „Klub 50" oraz gościa specjalnego – Grzegorza Halamy. Obok stoiska z przepysznym (jak zwykle) ciastem, goście mogli podziwiać rękodzieła pani Natalii Ozdoby, czy spróbować swojego szczęścia na loterii. Najmłodsi mogli liczyć na spotkanie z „rycerzami" oraz pogłaskać kozę, która wzbudziła wielkie zainteresowanie nie tylko malców.

Monika Prześlakiewicz

fot. 1 Gminna Orkiestra Dęta rytmicznie poprowadziła barwny korowód przygotowany przez sołectwa.

fot. 2 Święto Rolników było okazją do spotkania się mieszkańców gminy w Chmielowicach - nie zawiedli przedstawiciele lokalnych władz.

fot. 3 Maria Gunder uświetniła swoją obecnością sierpniowe święto.

fot. 4 Słynna jest uroda mieszkanek gminy Komprachcice...

fot. 1

fot. 2

fot. 3

Poseł na Sejm RP – Ryszard Galla dziękował zgromadzonym na dożynkach rolnikom:

- Szanowni Państwo, a przede wszystkim wy, drodzy rolnicy, pozwólcie, że w dniu waszego święta złożę wam dzisiaj serdeczne podziękowania za wasz trud. Nawiązując do homilii wygłoszonej podczas mszy dożynkowej, mogę powiedzieć, że można stosować różne techniki, różne sprzęty i nawozy sztuczne, ale natura i tak zrobi swoje. Tylko od niej zależy, jakie plony będzie miał rolnik. Ten rok pozwolił nam doświadczyć tej prostej prawdy – zaczął się dobrze, a końcówka okazała się fatalna. Wielka susza spowodowała, że i plony będą nienajlepsze. Ale myślę, że tu, w gminie Komprachcice, nie będą one też najgorsze. Myślę, że rolniczy trud zostanie tutaj uszanowany. Za to wszystko wam serdeczne „Bóg zapłać", a w dniu dzisiejszym wiele radości, wiele wesela i zabawy. Wszystkiego najlepszego!

Leonard Pietruszka – Wójt Gminy Komprachcice odwołał się podczas dożynek do tradycji:
Pani Pośle, Panie Marszałku, Panie Burmistrzu. Drodzy sołtysi, Panie i Panowie z naszej całej gminy, w szczególności panowie sołtysi z Chmielowic, Żerkowic, Dziekaństwa, drodzy rolnicy, producenci rolni, hodowcy, działkowicze i my wszyscy, którzy jesteśmy odbiorcami waszej pracy. Ze wzruszeniem i wielką pokorą staję dzisiaj, jako gospodarz tej gminy po raz pierwszy z dożynkowym bochnem chleba. Staję z pokorą przed państwem, by w imieniu swoim i wszystkich mieszkańców gminy Komprachcice podziękować za tegoroczne żniwa. A staję z pokorą, dlatego, że trzymam w ręku to, co najcudowniejsze, najpiękniejsze i niezastąpione – chleb. Ten chleb to chleb biednych i bogatych. Ludzi ze wsi i z miasta. Ludzi z podstawowym i z wyższym wykształceniem. Nie ma człowieka, który by z tego chleba nie korzystał. Bardzo dziękuję za przyjęcie zaproszenia, za to, że możemy wszystkich gościć i że możemy świętować dożynki w miejscowości, która jest najmniej rolnicza. Ale to dowód na to, że gmina Komprachcice trzyma się razem, zwłaszcza jeśli chodzi o tradycję.

Ewa Wittke z Koła Kobiet w Chmielowicach o twórczych przygotowaniach:

Koło Kobiet oraz panie z naszej wioski, które przyszły nam z pomocą, przygotowały koronę dożynkową, bukieciki oraz całą dekorację tej imprezy. Towarzystwo Przyjaciół Chmielowic przygotowało dekorację sceny, ale i tu zaangażowałyśmy się, aby pomóc. W dniu dożynek do naszych obowiązków należało zorganizowanie poczęstunku: roznoszenie ciasta i kawy, częstowanie gości. A oprócz tego przygotowałyśmy taki barwny korowód na rowerach za naszą koroną. Myślę, że było to bardzo zabawne. Wszystko wymagało wiele pracy – samą koronę robi się trzy tygodnie. U nas jest to tym bardziej trudne, że w naszej miejscowości nie ma rolników. Zboże trzeba więc gdzieś załatwić, a nawet kupować. To również nietypowa praca twórcza, nawet artystyczna. Zawsze staramy się wprowadzić jakieś nowe elementy, dokładać na przykład kolorowe wianki. W tym roku zboże jest niestety nieciekawe, ale widać, że każdy starał się ułożyć korony jak najpiękniej.

fot. 1 Mistrzowskie wyszywane obrazy pani Natalii Ozdoby przyciągały wzrok

fot. 2 Edward Odelga - sołtys Chmielowic - z Norbertem Raschem, prowadzącym imprezę

fot. 3 Poseł na Sejm RP - Ryszard Galla i Wójt Gminy - Leonard Pietruszka dziękowali rolnikom za tegoroczne zbiory

fot. 4 Każdy otrzymał kawałek poświęconego, dożynkowego chleba...

fot. 5 To był dzień! Każdy bawił się świetnie!

fot. 6 Tradcyja nie zginie - wśród publiczności było wielu młodych mieszkańców gminy.

fot. 1

fot. 2

fot. 3

fot. 4

fot. 5

fot. 6

20 września
przy hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Komprachcicach

W programie między innymi piknik ekologiczny i Turniej Sołectw o przechodni Puchar Wójta.
13:30 – rozpoczęcie festynu i konkurencje dla dzieci z klas I-III szkół podstawowych, mecze piłki nożnej i siatkowej klas IV-VI szkoły podstawowej
16:30 – ogłoszenie wyników konkurencji dla dzieci szkół podstawowych oraz ogłoszenie wyników gminnego konkursu ekologicznego
17:00 – rozpoczęcie Turnieju Sołectw
18:00 - zakończenie Turnieju, wręczenie Pucharu Wójta
18:20 – część artystyczna

Po zakończeniu Turnieju zapraszamy na poczęstunek, a w czasie całego festynu liczne atrakcje m. in.: dmuchawce, kącik zabaw dla dzieci.
Bądźmy tego dnia razem!

WYWIADY

Sześć miesięcy 2015 roku już za nami – o to, jak oceniają swoje pierwsze półrocze w pełnieniu po raz pierwszy swoich funkcji zapytaliśmy Wójta Gminy – Leonarda Pietruszkę oraz Przewodniczącego Rady Gminy – Łukasza Dydzika

Być wójtem? To służba

Kajetan Syguła: Chcąc podsumować ostatnie półrocze budżetowe, nie można nie zapytać o przeprowadzone inwestycje. Czy udało się Panu zrealizować priorytetowe zadania, jakie zostały wyznaczone na początku roku?
Leonard Pietruszka: W ostatnim okresie priorytetem dla nas było zabezpieczenie opieki dla dzieci od 1 roku do 3 lat, co siłą rzeczy oznaczało wybudowanie żłobka. Do tej pory mieszkańcy, którzy posiadali dzieci w tym wieku, nie mieli zagwarantowanego takiego miejsca na terenie naszej gminy, dlatego, gdy pojawiła się szansa na otrzymanie dotacji z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, zrobiliśmy wszystko, by to przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem. Wiem, że spora część lokalnej społeczności zastanawia się, dlaczego właśnie tam powstanie nowa placówka. Przy planowaniu wzięliśmy pod uwagę ewentualny koszt związany z zakupem nowej działki i wybudowaniem na niej obiektu – kwota ta wyniosła kilkaset tysięcy złotych, a czas nas gonił. Gmina Komprachcice posiada w Polskiej Nowej Wsi bardzo dużą i ogrodzoną działkę, z pięknym drzewostanem – to właśnie tam dojrzeliśmy potencjał na stworzenie placówki, która będzie przede wszystkim bezpieczna.

KS: Dużo też wydarzyło się patrząc na ośrodek zdrowia, prawda?
LP: Jesteśmy po rozmowach z inwestorem, który zdecydował się przeznaczyć odpowiednie środki, tak, by do końca roku zagospodarować pomieszczenia w nieużywanych dotąd skrzydłach przy ośrodku zdrowia. Inwestor medyczny rozpocznie na początku 2016 roku swoją działalność, póki co komercyjną. W momencie, kiedy będzie możliwość wystąpienia o kontrakt, zostaną podjęte działania, aby zmienić statut nowej instytucji, która – warto to zaznaczyć – będzie funkcjonowała niezależnie od placówki Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Jest to droga do rozszerzenia oferty opieki medycznej, więc w nowopowstałej poradni zostaną zatrudnieni lekarze specjaliści. Na chwilę obecną mamy wstępną deklarację ortopedy, kardiologa i neurologa. Kolejnym aspektem związanym z ośrodkiem zdrowia, jest wniosek złożony do Ministerstwa Finansów o uruchomienie środków rezerwy budżetu państwa na modernizację tego obiektu z zewnątrz. W ramach tego ma zostać wykonana termomodernizacja, remont schodów z zadaszeniem i budowa windy dla niepełnosprawnych.

KS: Czy mieszkańcy mogą liczyć na modernizację lokalnych dróg?
LP: Niedawno została zakończona całkowita przebudowa ulicy Szkolnej w Komprachcicach, a wszystkie następne drogi będą ujęte w budżecie na rok 2016. Chciałbym wtedy wystąpić do Rady, aby zgodziła się na zaciągnięcie kredytu na remont i budowę dróg lokalnych. Oprócz tego powołałem komisję, składającą się z przedstawicieli radnych z każdego sołectwa, na której czele stoi inspektor z ramienia urzędu. Zostały opracowane kryteria, które pomogą komisji wybrać kolejność, w jakiej poszczególne drogi będą modernizowane. Drogi lokalne to bardzo istotne zagadnienie i kluczowe jest tutaj odpowiednie zarządzanie finansami, które mają być przeznaczone na ich remont.

KS: Czy były jakieś inne przedsięwzięcia związane z funkcjonowaniem gminy Komprachcice?
LP: Warto wspomnieć, iż tego lata, praktycznie we wszystkich gminnych jednostkach oświatowych wykonano remonty na kwotę blisko 30 tysięcy złotych każdy. Efekty są widoczne gołym okiem, jak choćby poprawa wjazdu do szkoły w Chmielowicach. Oprócz tego województwo opolskie ma otrzymać helikopter ratowniczy, który prawdopodobnie będzie stacjonował na terenie aeroklubu w Polskiej Nowej Wsi. Śmigłowiec ma zejść z linii produkcyjnej jeszcze w tym roku, a pełnoprawna baza ratownicza ma powstać do czerwca 2017 roku. Do tego czasu powstanie baza tymczasowa składająca się ze specjalnych kontenerów. Bardzo się cieszę, że Zarząd Województwa Opolskiego widzi tę bazę właśnie na terenie naszej gminy. Jest to dla nas swego rodzaju wyróżnienie i na pewno będziemy starać się pomagać w realizacji tego przedsięwzięcia.

KS: Jaki kierunki obierze Pan w drugiej połowie roku?
LP: Większość zagadnień, które poruszałem wcześniej jest, mówiąc szczerze, niedokończonych. Ze względu na to, iż są one bardzo istotne, zarówno z punktu widzenia mieszkańca, jak i samorządu, będę chciał się wszystkim skupić na dopilnowaniu, by wszystkie te przedsięwzięcia zakończyły się sukcesem. Zwłaszcza, że zarówno budowa żłobka, jak i remont ośrodka zdrowia będzie finansowany z dotacji, co wiąże z bardzo skrupulatnym prowadzeniem dokumentacji i trzymaniem się wytycznych ujętych w projekcie.

KS: Co okazało się najtrudniejsze dla Pana jako Wójta Gminy Komprachcice?
LP: Najtrudniejsze było dostosowanie się do norm prawnych. Na pierwszy rzut oka, wydaje się, że gdy ma się jakiś pomysł i uda się zdobyć na to pieniądze – to nic nie powinno już stać na przeszkodzie. Jednak bardzo często, korzystając z pomocy pracowników merytorycznych, dowiaduję o wielu przepisach prawnych, które trzeba wziąć pod uwagę i wtedy rozpoczyna się problem. W takich sytuacjach widać, iż prawa są tworzone nie przez praktyków, lecz teoretyków. Mam tutaj na myśli przede wszystkich przepisy o charakterze gospodarczo-remontowo-inwestycyjnym. Przykładem problematycznego przedsięwzięcia była chęć wybrukowania placu naprzeciwko kościoła w Komprachcicach. Sam plac należy do Zarządu Dróg Wojewódzkich i nie mogliśmy tego zrobić dopóki, ten teren nie byłby własnością gminy Komprachcice. Na szczęście udało się dojść do porozumienia i niedługo ruszamy z pracą.

KS: Jak stanowisko objęte ponad rok temu wpłynęło na Pana życie prywatne?
LP: Współpracowałem z samorządem już od 1998 roku, więc miałem świadomość, jak wygląda ta praca. Startując w wyborach, wiedziałem, że w przypadku ewentualnej wygranej, nie idę do pracy – idę na służbę. Miałem też świadomość, iż to stanowisko jest niesamowicie wyczerpujące. Nie jest to na pewno praca, która zamyka się w pięciu dniach, po 8 godzin dziennie. W miarę możliwości staram się uczestniczyć we wszystkich wydarzeniach związanych z naszą gminą i naszymi mieszkańcami. W tym miejscu muszę podziękować mojej rodzinie, w szczególności mojej żonie, za zrozumienie. Mam świadomość, iż niejednokrotnie okradam rodzinę z czasu, który powinienem im przeznaczyć. Widzę, że zdają sobie sprawę, ile ta służba dla mnie znaczy. Takim człowiekiem byłem, jestem i będę.

Po pierwsze: rozmawiajmy

Kajetan Syguła: Jak Pan ocenia funkcjonowanie zarówna Rady Gminy jak i całego samorządu na przestrzeni ostatniego półrocza?
Łukasz Dydzik: Było to przede wszystkim bardzo pracowite półrocze – zarówno dla mnie, dla Rady, jak i dla wójta. Opisując to, jak funkcjonowała Rada Gminy trzeba zaznaczyć, iż praktycznie na każdym posiedzeniu pojawiają się tematy, które wywołują kontrowersje. Jako przykład może posłużyć temat związany z lokalizacją żłobka. W takich momentach jedynym rozwiązaniem jest dyskusja i bardzo się cieszę i doceniam to, że nasi radni potrafią ze sobą rozmawiać, bo bez tego nie ma szans na jakikolwiek rozwój. Poza tym bardzo często sesje Rady Gminy nie wystarczają. Wiele razy spotykałem się zarówno z radnymi, jak i wójtem i dyskutowałem. Uważam, że przez te pół roku cały samorząd stanął na wysokości zadania. Zostało rozpoczętych wiele, kluczowych przedsięwzięć, których efekty będziemy już niedługo będziemy widzieć na własne oczy, jak na przykład, wspomniany wcześniej, żłobek. To tego typu inwestycje mają szansę sprawić, że młodzi ludzie zdecydują się zostać na terenie naszej gminy. Czasy się zmieniły – teraz większość gospodarstw domowych opiera się na pracy zarobkowej obojga rodziców. Dla takich rodzin kluczowe jest zagwarantowanie opieki nad dzieci. Osobiście jestem dumny z tej inwestycji – zarówno, jako przedstawiciel samorządu, jak i mieszkaniec gminy Komprachcice.

Biblioteka – „żywe" miejsce

Z Barbarą Langner – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Komprachcicach rozmawia Monika Prześlakiewicz

Monika Prześlakiewicz: Jaka jest pozastatutowa działalność biblioteki?

Barbara Langner: Biblioteka jest instytucją kultury, gdzie głównie wypożycza się książki, przez co zabezpiecza się rozwój czytelnictwa. Współpracujemy również z innymi, różnymi instytucjami i podmiotami. W tym roku została otwarta nowa działalność – współpraca z Klubem Seniora – umożliwiliśmy seniorom korzystanie z komputerów. Do naszej biblioteki trafiła latarniczka z programu „Polska Cyfrowa Równych Szans", którego celem jest włączenie dorosłych z pokolenia 50+ w cyfrowy świat. Pani Iwona Niedojadło pomagała seniorom zapoznać się z komputerem i Internetem. Inicjatywa była bardzo dobra, ponieważ biblioteka przy tym też skorzystała. Raz, że czytelnia internetowa jest wykorzystywana, po drugie czytelnicy zapoznali się z naszym zbiorem czasopism w Internecie. Dzięki temu coraz więcej osób korzysta z naszej oferty.

MP: Czy współpraca z seniorami będzie kontynuowana?

BL: Myślę, że współpraca z Klubem Seniora będzie nawet większa: prócz zajęć komputerowych zaprosiliśmy seniorów na spotkanie autorskie, które odbyło się w maju. Gościła u nas pani Urszula Kozłowska z Opola, promująca swoją książkę o drodze do szczęścia – jak znaleźć i utrzymać szczęście, które jest tak ulotne. Na spotkaniu czytane były fragmenty książki oraz wiersze. Autorka dzieliła się z nami swoimi zdjęciami pejzaży, które wykonuje. Zachęcała również do pisania własnej twórczości bez względu na wiek.

MP: To nie jedyne takie spotkanie autorskie…

BL: Jako biblioteka staramy się zapraszać autorów z całej Polski, nie tylko z Opola. W tym roku chcielibyśmy zorganizować spotkanie z pszczelarzem z naszego obszaru. Biblioteka ma w planach promocję ciekawych ludzi z naszej okolicy. Mieliśmy przyjemność gościć pana, który w bardzo ciekawy sposób opowiadał historię Komprachcic, pokazując ją również we własnoręcznie wykonywanych rysunkach.

MP: A kto korzysta teraz najczęściej z biblioteki – młodzież czy osoby dorosłe?

BL: To trudne do określenia, ponieważ każdy dzień jest inny. Myślę, że pół na pół. Dużo osób korzystających z naszej oferty to niepracujący. Latem czytelnicy przychodzą przede wszystkim wypożyczyć książki i czasopisma na urlop. Mamy w księgozbiorze poradniki, informatory, przewodniki, można sobie przybliżyć miejsca, do których wyjeżdża się na urlop albo na weekend. Dzieci mają wakacje, przyjeżdżają do dziadków i jak nie mają co robić, to też chętnie do nas zaglądają.

MP: O jakiej ilości czytelników możemy mówić w Komprachcicach?

BL: Mam podsumowanie na koniec roku. Powiedziałabym, że dzieci jest po połowie, tak jak czytelników dorosłych. W tej chwili jest to stan około tysiąca stu czytelników łącznie z filią w Domecku. Nasza filia jest czynna cztery razy w tygodniu po pięć godzin dziennie – mamy jedno pomieszczenie bez wydzielonego działu dla dzieci. Dzięki dotacji z ministerstwa możemy poszczycić się wieloma nowymi tytułami. Książki kupujemy według potrzeb czytelników oraz promocji nowych książek w telewizji czy Internecie. Prowadzimy zeszyty, w których zapisujemy tytuły książek, o które pytają nasi czytelnicy. Biblioteka to nie jest antykwariat, tutaj muszą być nowości, w innym wypadku czytelnik do nas nie wróci. Biblioteka musi być miejscem „żywym". Zauważyliśmy, że znane tytuły w nowej, kolorowej szacie graficznej jest częściej wypożyczana niż ten sam tytuł w starym, czarno-białym wydaniu.

MP: Dziękuję za rozmowę.

Zawsze na służbie

Z okazji jubileuszu 90 lat działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Domecku, po mszy św. w kościele parafialnym pw. Serca Najświętszej Marii Panny, odbyło się uroczyste odczytanie kroniki tej jednostki, ślubowanie nowych członków oraz nadanie odznaczeń. Był to czas wspomnień, podsumowań, a także pytań o przyszłość strażaków z Domecka.

– Straż to mój drugi dom. Jeszcze nie dawno to właśnie tutaj spędzałem najwięcej czasu. Myślę, że za dziesięć lat nadal będę w straży. Bardzo sobie cenię pracę z młodymi ludźmi, w których widzę niesamowity potencjał. Jako prezes staram się jak najlepiej realizować moje obowiązki, przy czym to właśnie młodzież mi w tym pomaga. Bardzo się z tego cieszę i dziękuję im za to – mówi Henryk Moch, który z OSP Domecko związany jest od 1985 roku, a od 1997 roku pełni rolę prezesa jednostki.

Sebastian Dambiec, naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Domecku, przyznaje, że bycie ochotnikiem wiąże się przede wszystkim z odpowiedzialnością.

– Zawodowy strażak ma z góry ustalone godziny, w których pracuje. Ochotnikiem Straży Pożarnej jest się cały czas, ponieważ nigdy nie wiadomo, kiedy zawyje syrena. Jeżeli ktoś chce być ochotnikiem musi sobie zdawać sprawę, że wymaga to poświęcenia dużej ilości czasu i zaangażowania się w życie danej jednostki – opowiada naczelnik OSP.

Priorytetowym zadaniem dla druhów z Domecka na najbliższe lata będzie zakup nowego wozu strażackiego. Starszy z dwóch funkcjonujących w Domecku samochodów, został przekazany jednostce w 1985 roku i brał udział we wszystkich największych mających miejsce na Opolszczyźnie, takich jak np. gaszenie pożaru Kuźni Raciborskiej w 1992 roku.

Po oficjalnej części spotkania nadszedł czas na festyn. Na gości czekało wiele atrakcji: wspólna biesiada, „zawody strażackie na wesoło", kabaret Ługi – Bugi oraz pokaz umiejętności psów, które prowadzili członkowie Sekcji Poszukiwawczo – Ratowniczej OSP Suchy Bór. Na koniec, podczas zabawy tanecznej, zagrał zespół LOTUS.

Monika Prześlakiewicz

Partnerskie dni

Gminne Stowarzyszenie Partnerskie „PARTNER" mimo lata nie ograniczyło swoich działań. W wakacyjnych wizytach i rewizytach uczestniczyło kilkadziesiąt osób. 11 listopada, podczas Dnia partnerstwa, w Komprachcicach spotka się ponownie międzynarodowa grupa.

GSP „PARTNER" - wspólnie z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Komprachcicach – zorganizował 11 lipca br. rekreacyjne spotkanie integracyjne z udziałem Czechów z Mesto Albrechtice, w którym uczestniczyło w sumie ponad 100 osób. Tego dnia każdy odnalazł coś dla siebie: był i grill, i nietypowe, zabawne konkurencje sportowe. Integracji towarzyszyła też dyskusja o zakresach współpracy szkół i jednostek ochotniczych straży pożarnych.

1 sierpnia br., na zaproszenie Starosty Mesto Albrechtice 27 osób osób – członków GSP „PARTNER" wyjechało do Mesto Albrechtice, skąd wspólnie z Czechami wyjechali na zwiedzanie najciekawszych zakątków Moraw, w tym m.in. Velehradu, nieformalnej stolicy tej pięknej czeskiej krainy. Uczestnicy wycieczki mogli również zwiedzić winiarnię w Sklipku, a następnie bawić się przy muzyce morawskiej dehovki. Pod koniec września tego roku delegacja gminy Komprachcice wyjedzie do Hasbergen, partnerskiej gminy w Niemczech, a 11 listopada – z okazji Dnia Partnerstwa organizowanego już po raz 10 - odwiedzi nas ponad 60 osób z Czech.

DD

Ręczna przed sezonem

Koniec sierpnia to na pewno nie jest już czas odpoczynku dla piłkarzy ręcznych LKS OSiR Komprachcice. Nasi szczypiorniści jeszcze przed rozpoczynającym się 19 września sezonem, wzięli udział w dwóch turniejach przygotowawczych rozgrywających się na hali sportowej przy Ośrodku Sportu i Rekreacji.

Podczas, rozegranego 29 sierpnia, Turnieju o Puchar Marszałka Województwa Opolskiego, piłkarze ręczni z Komprachcic musieli zmierzyć się z I ligowym Olimpem Grodków oraz II ligowym Orlikiem Brzeg. Po zaciętym meczu LKS OSiR Komprachcice niestety uległ pierwszoligowcowi, natomiast mecz z brzeską drużyną zakończył się zwycięstwem, co pozwoliło zająć ostatecznie drugie miejsce w turnieju. Tydzień później, 5 września, w ramach Turnieju Piłki Ręcznej Seniorów o Puchar Przewodniczącego Zrzeszenia LZS w Opolu, komprachciccy szczypiorniści mieli za zadanie zmierzyć z reprezentacją SPR Grunwald Ruda Śląska oraz ponownie Orlikiem Brzeg. Z kompletem zwycięstw turniej zakończył team Grunwald Halemba Ruda Śląska. Drugie miejsce zajął LKS OSiR Komprachcice, a trzecie Orlik Brzeg.

Najlepszym strzelcem rozgrywek został Wojciech Klementowicz (Grunwald), bramkarzem turnieju: Dawid Wilk (Grunwald), najlepszym zawodnikiem: Marcel Ungier (LKS OSiR).

Wyniki:

LKS OSiR – ORLIK 29:29

GRUNWALD – ORLIK 30:21

LKS OSiR – GRUNWALD 32:38

Jesteśmy przygotowani

Z trenerem LKS OSIR Komprachcice – Bartłomiejem Jasiówką rozmawia Kajetan Syguła

Kajetan Syguła: Jaki cel stawiacie sobie na ten sezon?

Bartłomiej Jasiówka: Poprzedni sezon zakończyliśmy na 8 miejscu w tabeli. Chociaż liczbę punktów mieliśmy taką samą jak drużyny na szóstym i siódmym miejscu, to niestety bilans bezpośredni mieliśmy gorszy. Można więc stwierdzić, iż udało nam się zająć miejsce w środkowej części tabeli. W tym sezonie zależy nam oczywiście na poprawieniu tego wyniku, choć przede wszystkim powinniśmy skupić się na takiej grze, która zagwarantuje nam uniknięcie spadku. Moja drużyna jest na pewno lepsza niż w poprzednim sezonie. Większość zawodników została w drużynie, więc zarówno zgranie jak i moja współpraca z zawodnikami będzie wyglądała na pewno dużo lepiej. Problemem może być to, że nie mamy bardzo szerokiej kadry, więc siłą rzeczy martwimy się o urazy, które niestety zawsze występują w trakcie sezonu. W związku z tym wprowadziliśmy kilku młodych, lecz bardzo utalentowanych zawodników, którzy w trakcie zbliżającego się sezonu będą mieli okazję spędzić swoje pierwsze minuty na boisku.

KS: Jaki element będzie kluczowy dla osiągnięcia tego celu?

BJ: Tylko i wyłącznie zdrowie. Z treningu na trening, z meczu na mecz, zmęczenie będzie narastało. Musimy pamiętać, że jesteśmy amatorami – większość naszych zawodników pracuje zawodowo, jest mężami i ojcami. Podziwiam ich, że są w stanie cztery razy w tygodniu poświęcić się piłce ręcznej, lecz zdaję sobie także sprawę, że ich organizmy są bardziej eksploatowane. Cały sierpień jednak ciężko pracowaliśmy nad przygotowaniem fizycznym i pełen optymizmu podchodzę do nowego sezonu.

KS: Jak Pan ocenia grę zawodników podczas ostatnich turniejów przygotowawczych?

BJ: Podczas tego typu turniejów nie spoglądam tak często na tablicę wyników. Nasza gra, podczas tych spotkań nie musi perfekcyjna – zawodnicy muszą poczuć trochę luzu, żeby przelać na parkiet to, nad czym pracujemy na treningach. Do pierwszego spotkania w lidze mamy jeszcze trochę czasu, dzięki czemu wiele spraw będziemy mogli wyłapać i poprawić – wykorzystując właśnie te turnieje. Oprócz wychwycenia niedoskonałości, tego typu sparingi pomagają zawodnikom poczuć piłkę i wejść w rytm meczowy. Nasi szczypiorniści mieli za zadanie wybiegać swoje kilometry na boisku i starać się realizować schematy, które staram się wdrażać. Jestem bardzo zadowolony, że moi zawodnicy starają się realizować to, co sobie zakładamy.

KS: Jak ocenia Pan swoje szanse w pierwszym meczu sezonu?

BJ: Pierwszy mecz rozegramy z drużyną ze Swarzędza. W poprzednim sezonie, na wyjeździe, po bardzo dobrym i zaciętym meczu, udało nam się z nimi wygrać różnicą jednej bramki. Przed własną publicznością pokonaliśmy UKS Lider Swarzędz już większą różnicą bramek. Jednakże, jeszcze kilka sezonów temu drużyna ze Swarzędza systematycznie z nami wygrywała. Trudno powiedzieć, w jakiej formie będzie na początku rozgrywek nasz pierwszy rywal, zwłaszcza, że pod koniec ostatniego sezonu borykał się z wieloma kontuzjami. Pojedziemy tam z poczuciem, że na pewno nie jesteśmy gorszą drużyną i obiecuję, że będziemy walczyć o zwycięstwo. Inauguracyjny mecz dla LKS OSiR Komprachcice odbędzie się 19 września. Komprachciccy szczypiorniści zmierzą się na wyjeździe z UKS Lider Swarzędz. Jako gospodarze LKS OSiR Komprachcice zagrają 26 września w meczu z MKS Żagiew Dzierżoniów. Zapraszamy wszystkich do przyjścia i dopingowania lokalnych sportowców.

KS: Dziękuję za rozmowę.

Pracowite wakacje

Wakacje dla Ośrodka Sportu i Rekreacji nie oznaczają wyłącznie czasu związanego z aktywnością sportową. Co roku jest to okres, pozwalający przeprowadzić prace remontowe, niezbędne do funkcjonowania tej instytucji na najwyższym poziomie.

Najważniejszym przedsięwzięciem w tym roku była konserwacja hali sportowej, które trwała blisko trzy tygodnie. Jak co roku, cała nawierzchnia została oczyszczona specjalnymi środkami, które pozwoliły usunąć w ten sposób klej do piłki ręcznej oraz inne zanieczyszczenia. Następnie wszystko zostało pokryte odpowiednią taflą środka chemicznego, by jak najlepiej chronić podłoże.

Tego lata wiele zmieniło się także na kompleksie przy ulicy Rolniczej. Oprócz gruntownego remontu wejścia do szatni piłkarskich, zostały odświeżone wszystkie bramki oraz udało się wymienić murawę w kluczowych strefach (tzn. „piątkach") na boisku głównym. Dla wszystkich zainteresowanych zostało przygotowane także nowe boisko treningowe. W trakcie jest także modernizacja górki, która zostanie przeprofilowana w taki sposób, by korzystanie z niej było bezpieczne.

Wieści GMINY KOMPRACHCICE

Wydawca:
Pracownia Idei – Monika Prześlakiewicz
ul. Perkuna 52/2, 04-180 Warszawa

na zlecenie Gminy Komprachcice

nakład: 1500 egz.

Redakcja: Monika Prześlakiewicz
Kajetan Syguła

Skład i druk:
Drukarnia „Sady", Krapkowice